Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 41. Kraków, niedziela 10 października 1926. Rok III.

# GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr. | Nadesłane . . . . . . . . . . 35 gr. | Na 1-ej stronicy . . . . . 50 gr. | Układ tabelaryczny 50% drożej
Nekrologi . . . . . . . . . . 30 „ | Po kronice . . . . . . . . . 45 „ | Drobne ogłosz. od słowa 7 „ | Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

## List ze Sejmu.

**Sejm przeszkodą do osiągnięcia władzy przez rokoszan. — Piłsudski chce legalizacji rewolucji. — Próba usunięcia Sejmu. — Walka między Rządem a Sejmem. — Porażki rządu p. Bartla. — Sejm ratuje swój honor i ustrój parlamentarny. — Piłsudski u władzy.**

Warszawa, 2 października.

Rząd p. Bartla-Piłsudskiego ustąpił miejsca rządowi p. Piłsudskiego-Bartla. Oto najważniejsze zdarzenie w wewnętrznem życiu Państwa Polskiego. Jak do tego przyszło warto choćby dla pamięci przypomnieć.

Rokosz majowy miał na celu utorować p. Piłsudskiemu i jego obozowi drogę do władzy w Polsce, powiedzmy wprost do władzy dyktatorskiej. Ponieważ na tej drodze stał prezydent Wojciechowski, rząd narodowy i parlament, dlatego rokoszanie uderzyli w te przeszkody. Pierwsze dwie obalili po 3-dniowych krwawych bojach na ulicach Warszawy. Usunięcie trzeciej przeszkody odłożono do późniejszego czasu. P. Piłsudski honorowy doktor prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego chciał uprawomocnienia swego buntu przez jedyną instytucję do tego powołaną, tj. przez parlament. Dlatego też zgodził się na zwołanie Zgromadzenia Narodowego, które pod groźbą ulicy i bagnetów wybrało nowego prezydenta Rzeczypospolitej, dlatego też później pozwolił na obrady Sejmu, od którego zażądał uznania rządu „sanacji moralnej“, przyznania budżetu zmiany Konstytucji i udzielenia rządowi pełnomocnictw. Większość Sejmu i Senatu uczyniła zadość tym wszystkim żądaniom. P. Piłsudski odniósł zatem trjumf nad parlamentem i czy on sam, czy też jego doradcy uznali ten moment za właściwy, by się Sejmu pozbyć. Ponieważ zaś Sejm z różnych względów unikał dania sposobności do rozwiązania, przeto należało go sprowokować. P. Bartel jako prezes rządu Bartel-Piłsudski podjął się niesympatycznej roli wywołania zatargu między rządem a Sejmem. Nie wchodzę w to, czy członek trzygłowego „Klubu pracy“ działał z własnej gorliwości, czy też na rozkaz p. marszałka Piłsudskiego. Wystarczy stwierdzić, że zatarg wywołał i w rezultacie dwukrotnie poniósł porażkę.

Bitwa rozegrała się na tle prowizorjum budżetowego na IV. kwartał br. Rząd domagał się przyznania mu kredytu w wysokości ponad pół miljarda złotych, z czego 16 i pół miljona wynosiło przekroczenie kredytów za III kwartał, a 484 milj. miało służyć na pokrycie wydatków na IV. kwartał przewidzianych. Sejm przyznał kredyt dodatkowy, chciał jednak zmniejszyć kredyt na IV. kwartał. Na redukcję budżetu zgodził się na komisji p. minister skarbu Klarner, na plenum Sejmu jednakże zgodę swą cofnął, grożąc ustąpieniem i rozwiązaniem Sejmu. Groźba ta nie byłaby odstraszyła większości posłów przed obcięciem budżetu, gdyby nie błędna taktyka Związku Ludowo-Narodowego, który dzięki opozycji umożliwił uchwalenie prowizorjum w wysokości żądanej przez rząd. Zwycięstwo rządu przy budżecie nie uchroniło jednak od upadku dwóch ministrów, a to p. Młodzianowskiego, ministra spraw wewnętrznych i p. Sujkowskiego, ministra oświaty. Ponieważ działalność obu tych dygnitarzy nasuwała zbyt wiele wątpliwości i zbyt szkodziła interesom Państwa — przeto Klub Chrześć. Demokracji postawił wniosek o wotum nieufności dla obu ministrów. Wniosek ten uzyskał dwie trzecie głosów. Rząd z uchwały Sejmu wyciągnął oryginalną konsekwencję. Zgłosił wprawdzie dymisję, ale na jego wniosek prezydent Rzeczypospolitej powołał ponownie rząd p. Bartla w składzie poprzednim, a więc z obu obalonymi ministrami. Tego rodzaju zlekceważenie Sejmu i zaprzeczenie mu prawa usuwania ministrów, prawa przewidzianego Konstytucją, nie mogło oczywiście być uważane za co innego, jak za rzucenie Sejmowi rękawicy. Sejm wyzwanie przyjął. Kiedy Senat zgłosił do uchwalonego przez Sejm budżetu poprawkę, zawierającą redukcję wydatków do 450 milj. zł., i kiedy rząd przyjęcie tej poprawki uznał za warunek zatrzymania parlamentu, Sejm poprawkę uchwalił, dając tem dowód, że rząd, który lekceważy uchwały Sejmu i łamie Konstytucję, nie może stać u władzy i albo musi ustąpić, albo też zaapelować do społeczeństwa rozwiązując parlament i zarządzając nowe wybory.

Po tej uchwale p. Bartel zwołał Radę ministrów, która miała uchwalić przedłożenie prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku o rozwiązanie Sejmu. Ale już na Radzie ministrów spotkał się p. premjer z opozycją czterech kolegów. Do nich przyłączył się podobno i p. Piłsudski, na skutek czego p. prezydent państwa nie zgodził się na rozwiązanie Sejmu. Nic innego nie pozostawało p. Bartlowi, jak zgłosić dymisję rządu, która też została przyjęta, a misję utworzenia nowego rządu otrzymał wódz rewolucji majowej p. Piłsudski.

Dwa razy zatem przegrał p. Bartel wojnę z Sejmem, wojnę, którą sam wywołał. Teroryzowany od maja Sejm znalazł w sobie dość odwagi, by stanąć w obronie własnego honoru, w obronie Konstytucji i praw, które mu ona nadaje. Obóz „odrodzenia moralnego“ przekonał się, że dwie trzecie Sejmu ma jeszcze poczucie godności człowieka, że bat tylko na krótki czas i tylko na niektórych może działać. Tem swojem stanowiskiem nasz parlament wzmocnił swoją powagę, a zarazem wskazał swoim następcom, po jakiej winni iść drodze, gdy czynniki rządzące zechcą usunąć wpływ parlamentu na sprawy państwa.

Zasługą Sejmu jest też fakt, że p. Piłsudski objął rządy w Polsce, że ukryta dyktatura stała się jawną. Wszyscy bowiem dobrze rozumieli, że zwycięstwo rokoszu dało p. marszałkowi władzę faktyczną w ręce. Obecnie również i teoretycznie i prawnie p. Piłsudski rządzi państwem, stając na czole rządu. Będzie teraz miał możność udowodnić w czynach, czy hasła i obietnice, rzucane w masy w dniach przewrotu majowego, były tylko środkiem agitacyjnym, czy też rzeczywiście zostaną spełnione. Obóz odrodzenia moralnego postawił na ostatnią kartę wysuwając na czoło władzy wykonawczej swego wodza. Cieszyć się będziemy, jeśli ów legendą otoczony „komendant“ odrodzi Polskę.

**Zabrzeski.**

## Organizacja drobnego handlu i jej znaczenie.

Większe miasta, rozłożone na dużych przestrzeniach, z natury rzeczy nie mogą w dziedzinie handlu być centralistyczne. Ośrodek miasta wprawdzie zwykle posiadać będzie większe sklepy i zakłady przeznaczone do handlu hurtownego, jednakże potrzeby ludności wymagają, aby drobny handel, który bezpośrednio styka się z ludnością, był jak najdogodniej dla niej rozmieszczony. Ten drobny handel stanowi właśnie sieć, która rozumnie i celowo winna być w mieście rozłożoną, aby nietylko zaspakajała wygodnie potrzeby ludności, ale i drobnym kupcom dawała conajmniej znośną egzystencję.

Jak widzimy, w życiu codziennem wielkie sklepy specjalizują się w pewnych działach, a gdy normalnie umieszczają się w centrach miast, uzupełniają się wzajemnie. Drobny handel natomiast obejmuje normalnie wszystkie artykuły, które w danem miejscu są konieczne i stąd znajdujemy zasadniczą różnicę między drobnym a wielkim handlem, która wpływa na organizację wewnętrzną poszczególnych takich sklepów, a także i na zewnętrzne ich stosunki swój wpływ wywiera.

Drobny kupiec nie ma tych podstaw majątkowych, które dawałyby mu możność uzyskania

większego kredytu, nie robi normalnie wielkich tranzakcyj, natomiast dokonywa mniejszych, ale częściej, zależnie od prowadzonych artykułów. Sam jeden dla siebie jest niemal pozbawiony jakiejkolwiek pomocy, i w przeciwstawieniu do wielkich handli, pracujących przy pomocy banków, z trudem zdoła uzyskać czasem drobne jakieś wekslowe pożyczki krótkoterminowe, które może umożliwią mu dokonanie jakiejś lepszej transakcji, ale zato jak zmora ciążą na jego przedsiębiorstwie. Z chwilą zachwiania się stosunków gospodarczych najdrobniejszy niezapłacony weksel może łatwo, jak to widzieliśmy i widzimy w obecnych czasach, doprowadzić do ruiny.

Stąd też drobny kupiec musi przedsiębiorstwo swoje i wewnątrz i zewnątrz tak urządzić, aby ciągłość jego nie była narażoną na przeszkody w razie jakichś niepewności gospodarczych. Niestety w dzisiejszych stosunkach i wobec braku jakiejkolwiek organizacji, jest trudnością niemal nie do osiągnięcia. Drobny kupiec popada w zależność od hurtowników i to po największej części żydów, którzy w ten sposób uzyskują wpływ na cały rynek miejscowy, narzucając ceny i warunki dla chrześcijańskiego kupiectwa znacznie niekorzystniejsze od tych, jakie otrzymują kupcy-żydzi.

Nie ulega wątpliwości, że nie wszystko złe jest nieusuwalne, nigdy też nie należy rąk opuszczać i to nawet w najkrytyczniejszych chwilach. Dzisiejsza sytuacja handlu chrześcijańskiego nie jest do pozazdroszczenia, niemniej jednak są środki, którymi można ją polepszyć, można nawet na przyszłość niejedno zło całkiem usunąć czy wykorzenić, trzeba tylko współpracy i zrozumienia dla niej, trzeba wyjść poza ciasne miejsce za ladą sklepową na nieco szersze pole, trzeba podać sobie ręce do wspólnego działania, a niedługo będzie się musiało czekać na dobre skutki tej akcji.

To też, gdy widzimy, że wkoło nas wszystko się organizuje, gdy ruch ten poza celami materjalnymi, bezwzględnie ważnymi i aktualnymi, ma jeszcze inny idealny na oku, jakiem jest wzmocnienie chrześcijańskiego mieszczaństwa polskiego nie można długo się wahać i trzeba jak najrychlej przystąpić do organizowania drobnego handlu, aby w ten sposób nietylko w dzisiejszych ciężkich warunkach wzajemnie sobie pomóc, ale także dodać cegiełkę do mozolnej odbudowy chrześcijańskiego mieszczaństwa w polskich miastach.

Dr Bolesław Rozmarynowicz.

# Łańcuch prasowy „Głosu Mieszczańskiego"

## zatacza coraz szersze kręgi.

**Apel nasz spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród mieszczaństwa. Płyną coraz liczniej składki i wezwania do „łańcucha prasowego". Wierzymy, że sprzęgnie on w jedno potężne koło tych rękodzielników i kupców, którzy oceniają należycie doniosłość własnej prasy, którym zależy na jej rozwoju, wzroście i sile potrzebnej do obrony zawodowych praw i interesów polskiego mieszczaństwa. Niech ten porywający odruch zatoczy jak najszersze kręgi!**

———::o::———

1) Wezwany przez p. A. Jaworskiego składam na „Łańcuch Prasowy" **zł 5** i **wzywam** do złożenia tejże samej sumy p. Jakóba **Wilkosza**, właściciela druguerji przy ul. Karmelickiej; p. **Gorzkowskiego**, droguerja Dębniki; p. Bronisława **Sikorskiego**, właściciela sklepu w Podgórzu; p. Romana **Szczerbę**, właściciela sklepu przy ul. Florjańskiej, oraz p. Konrada **Ściborowskiego**, właściciela sklepu przy ul. Florjańskiej.

**STANISŁAW RĄB,**
właściciel sklepu przy ul. Sławkowskiej.

2) Na wezwanie p. A. Jaworskiego składam **zł 5** i **wzywam** do złożenia tej samej sumy p. Alfreda **Goryczko**, właściciela zakładu fryzjerskiego przy ul. Florjańskiej; p. Józefa **Cebulskiego**, ul. Karmelicka 18; p. Witolda **Theohalda**, ul. Sławkowska; p. Wiesława **Szajdakowskiego**, ul. Szczepańska i p. **Ogorzałego**, ul. Szczepańska.

**J. NOWAK,**
właściciel magazynu przy ul. Florjańskiej.

3) Zaproszony przez p. A. Jaworskiego składam kwotę **zł 5** i **wzywam** do złożenia tejże samej sumy firmę **Antoni Hawełka**, Rynek Gł. 34, p. Witolda **Truszkowskiego** w Sukiennicach, firmę **Zdzisław Zdanowicz**, ul. Sławkowska, firmę Antoni **Rothe**, ul. Sławkowska, oraz fabrykę tutek **„Herbewo"**, ul. Długa.

**BOLESŁAW WIERZEJSKI,**
właściciel sklepu, Rynek Główny.

4) Na wezwanie p. A. Jaworskiego składam kwotę **zł 5** i **wzywam** do złożenia tejże samej sumy p. Augusta **Kummera**, cechmistrza blacharskiego, ul. Karmelicka 2; p. Inż. Józefa **Cyrankiewicza**, ul. Smoleńska 23; p. Inż. Wacława **Gąsiora**, ul. Karmelicka 16; p. Feliksa **Wasilewicza**, ul. Dominikańska 2; p. Władysława **Gryglewskiego**, ul. Garbarska 26.

**Inż. STARK,**

5) Wezwany przez Dra Bolesława Rozmarynowicza do udziału w łańcuchu prasowym, składam kwotę **5 zł** i zapraszam do złożenia takiej kwoty: **p. Franciszka Frysia**, burmistrza w Andrychowie; **Ferdynanda Matlaka**, członka Rady miejskiej w Andrychowie; **ks. prob. Klemensa Tatarę** w Andrychowie; **Ignacego Steindla**, członka Rady miejskiej w Nowym Sączu; **Józefa Porfila Niecia w Rzeszowie; ks. prof. Jakóba Makarę** w Jarosławiu i **red. J. Warchałowskiego** z prośbą, by zaprosili grono swoich znajomych do udziału w łańcuchu prasowym.

**KS. LUDWIK KASPRZYK.**

6) **Inż. Tadeusz GLIŃSKI** składa na łańcuch prasowy **zł 5** i wzywa pp. **Kramarskiego** Alfreda, Lelewela 3; **Wiśniewskiego** Rudolfa, Karmelicka 15; **Długoszewskiego** Stanisława, Tadeusza Kościuszki 20; **Jadowskiego** Piotra, **Wajdę** Wojciecha, Królowej Jadwigi 9; **Wojtyczkę** Ludwika, Garncarska 4, do złożenia takiejsamej kwoty na ten cel.

7) **Inż. Alfred KRAMARSKI** składa na fundusz prasowy **5 zł** i wzywa Dr Bolesława **Komorowskiego, Lelewela** 6; p. **Pawlika** Wacława, Lelewela 13; p. **Króla** Józefa, Grodzka 37; p. **Wibirala** Rudolfa, Grodzka 37 i p. **Brzezińskiego** Kazimierza, Filarecka, do złożenia takiej samej kwoty.

8) **Rudolf WIŚNIEWSKI** składa na łańcuch prasowy **5 zł** i wzywa p. Stanisława **Szybowicza**, Arjańska, p. **Garzyńskiego** Zygmunta, Stolarska 6 i p. **Kopczyńskiego** Teodora, Emaus 4, do złożenia na ten sam cel takiejsamej kwoty.

9) Na wezwanie Dr Rozmarynowicza składam na fundusz prasowy „Głosu Mieszczańskiego" **zł 5** i wzywam do złożenia składki na ten sam cel pp. **Andrzeja Różyckiego, Ludwika Korzeniowskiego** i **Tadeusza Kozłowskiego.**

**HENRYK MOLICKI,**
właściciel piekarni.

10) Wezwany przez WP. Dra Rozmarynowicza do złożenia składki na fundusz prasowy „Głosu Mieszczańskiego" **składam zł 10** i proszę WP. Ludwika **Aksmana**, Andrzeja **Różyckiego** i p. **Górkę**, mistrza ślusarskiego, **do złożenia składki na ten cel.**

Równocześnie zasyłam Szan. Administracji życzenia jak najlepszych wyników podjętej pracy.

**PIOTR GRZYWA.**

11) Na wezwanie ks. Patrona Kasprzyka przystępuję do łańcucha prasowego z kwotą **5 zł** i zapraszam do złożenia tejsamej kwoty p. **Ludwikę Pieniążkową**, p. **Henryka Dalewskiego** i p. **red. Dra Marciniaka.**

**Red. J. WARCHAŁOWSKI.**

## Kalendarz Zebrań w Izbie Rękodzielniczej krakowskiej

**(na „Kotłowem", ul. A. Potockiego 18).**

**Piątek, 8 października:** Egzamin mechaników o godz. 6-tej.

**Poniedziałek, 11 października:** Nadzwyczajne walne zgromadzenie kaflarzy o godz. 5. wieczór. Egzamin blacharzy.

**Wtorek, 12 października:** Zebranie krawców o godz. 6-tej wieczór.

**Środa, 13 października:** Zebranie Stowarzyszenia instalatorów elektrycznych o g. 6.30 wieczór.

———ooo———

## Zgromadzenie katolickich szewców.

Walne Zgromadzenie organizacji **katolickich majstrów** szewskich odbędzie się w Kole Mieszczańskiem w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej 9, II. p., w **niedzielę 10 b. m. o godz. 11 przedpoł.**

## Składki na dom rzemieślniczy w Haliczu.

Otrzymujemy następujące pismo:

Jeszcze w marcu 1926 r. przesłało Stowarzyszenie przemysłowe rękodzielników w Haliczu odezwy z listami składkowemi z prośbą o datki na budowę domu rzemieślniczego w Haliczu — odezw tych wysłano 375 sztuk. Datki nadesłali tylko: 1) Izba Rzemieślnicza w Poznaniu 100 zł; 2) Izba Rękodzielnicza w Stanisławowie 64 zł 50 gr; 3) Stowarzyszenie Przem. Rzeźników, Piekarzy i Szynkarzy w Bursztynie 29 zł; 4) Stow. przemysł i rek. Grupy IV, Jarosław 15 zł; 5) Stow. przemysłu i rek. Grupy I, Jarosław 20 zł; 6) Stow. Stow. przemysł. i rek. Grupy I, Sambor 20 gr; 7) Przełożeństwo Stow. przem. i ręk. Janów 10 zł; 8) Stow. przem. rękodzielników Tyśmienica 5 zł.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie nawet spisu swych stowarzyszeń nie nadesłała.

Ze względu na likwidację aparatu wsparć prosimy usilnie reszte 367 Stowarzyszeń **o spieszne nadesłanie zebranych ewentualnie chociby najdrobniejszych przez kursorów datków i zwrot numerowanych list składkowych.**

Za nadesłane datki składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Stowarzyszenie przemysłowe rękodzielników w Haliczu. Przełożony: Jan **Siwecki**. Sekretarz: Klemens **Dobrzański.**

## O wykończenie gmachu młodzieży rękodzielniczej!

**„Przemysł i rękodzieło jest podstawą i potęgą dobrobytu Narodu".**

Tem zdaniem zaopatrzył p. Prezydent Rzeczypospolitej swe życzenia dla Związku Młodzieży Rękodzielniczej w Krakowie z okazji podjęcia przez ten Związek akcji składkowej na dokończenie budowy własnego domu. Związek, którego prezesem jest ks. Kuznowicz poczynił w ostatnich latach znaczne postępy w swej akcji organizacyjnej. Objął nią liczne szeregi zaniedbanej młodzieży rzemieślniczej i handlowej, uważając za pierwszy swój obowiązek dostarczenie jej dachu nad głową. Budowa jest rozpoczęta brak jednak funduszów na dalszą pracę. W tym celu od kilku dni zbierają już kwestarze ofiary na fundusz budowy. Obywatelstwo Krakowa i całej Polski pospieszy niewątpliwie z chętną pomocą temu wielkodusznemu dziełu.

## Szczakowa pożegnała zasłużonego działacza społecznego.

Szczakowa w październiku.

Dnia 4/9 br. opuścił nasze miasteczko jeden z najruchliwszych i najbardziej zasłużonych działaczy społecznych ks. Marjan Selwa, udając się na nowy posterunek jako duszpasterz do Milówki.

Działał on tu zakładając związki i nie było poprostu organizacji, w której by nie współpracował. Opiekował się zwłaszcza młodzieżą, której był przyjacielem, przewodnikiem i doradcą. Przed półtora rokiem przeniesiony tu z Wieliczki pracował na stanowisku katechety ku ogólnemu zadowoleniu parafjan, mimo niesłychanych przeszkód ze strony cieszącego się zdumiewającem zaufaniem „góry" człowieka, który „z miłości" miał podobne zatargi. Widząc to ks. Selwa dla świętej zgody i spokoju ustąpił, przenosząc się do Milówki. Mieszczanie, którzy wiele bardzo tracą przez jego odejście, życzą ks. Selwie na nowem stanowisku, dużo powodzenia z tem, że tutejsza ludność chrześcijańska nie zapomni o zasługach, które ks. Selwa dla niej położył.

**Obywatele.**

# Z Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego przy Ch. D.

## Zgromadzenie drobnych kupców.

Z różnych stron otrzymuje Sekretarjat Rękodzielniczo-Mieszczański wyrazy uznania i zadowolenia z okazji podjęcia żywej akcji organizacyjnej wśród luzem dotychczas chodzącego drobnego kupiectwa Krakowa.

Objawy te świadczą o budzącym się coraz silniej zrozumieniu ważności jaką dla obrony interesów zawodowych posiada zwarta, jednolita siła organizacyjna. Zebranie drobnych kupców zwołane na piątek w Domu Związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego 11 na godz. 8 wieczór, powinno być manifestacją, że lody przełamane i praca jest w pełnym toku.

Musimy się bronić! w przeciwnym bowiem razie kupiec będzie musiał na podatki tylko i ubezpieczenia najrozmaitszego rodzaju pracować — sam tylko pozostanie bez jakiegokolwiek zabezpieczenia na starość. Za wysłużone lata pracy pozostanie mu tylko kij żebraczy.

Nie pomogą nic hasła, że kupiec powinien być „podwaliną narodu", jeśli on sam nie zrozumie, że nią jest.

Nędza tej kategorji ludzi jest dziś zastraszająca, a upadek na duchu w walce z trudnościami widoczny.

Dla podjęcia akcji zaradczej pospieszą drobni kupcy niewątpliwie licznie na piątkowe zgromadzenie.

# Czego domagają się warszawscy drobni kupcy.

Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie zgromadzenie członków Związku Handlujących Artykułami Pierwszej Potrzeby. Zebranie zwołane zostało celem zajęcia stanowiska przez drobne kupiectwo stolicy w stosunku do rządowego projektu o obowiązujących w handlu godzinach pracy. Po dłuższej dyskusji olbrzymią większością zebranych w liczbie około 600 przedstawicieli drobnego kupiectwa uchwalono domagać się, aby Rząd w swym projekcie przychylił się do stanowiska sfer zainteresowanych i jako godzinę otwierania sklepów ustalił 6 rano, godzinę zamykania 7 wieczorem, a to celem umożliwienia szerokim sferom konsumentów, szczególnie robotnikom i dziatwie szkolnej, zaopatrzenie się w żywność przed pójściem do pracy.

Wreszcie jednomyślnie uchwalono powołać w Warszawie do życia „Bank Spółdzielczy Drobnego Kupiectwa" i zwrócić się do miarodajnych czynników z prośbą o przyznanie drobnemu kupiectwu kredytów inwestycyjnych w związku ze zbliżającym się terminem płatności podatków i wykupywania świadectw przemysłowych.

# Jak należy wyrabiać wędliny?

## Podręcznik wydany przez cechmistrza masarzy krakowskich.

Ukazał się na półkach księgarskich drugi już z rzedu nakład książki p. Andrzeja Różyckiego znanego mistrza wędliniarskiego, właściciela fabryki wędlin w Krakowie p. t. „Krakowskie wyroby wędliniarskie" praktyczne wskazówki o wyrobie wędlin. Krakowskie wędliny mają już wyrobioną chlubną markę. Przed wojną poszukiwane były na wszystkich rynkach zagranicznych i wszędzie znajdywały zbyt. Tajemnicą ich powodzenia jest nietylko doborowy surowiec z jakiego są wyrabiane, ale i staranność wykonania tudzież wysoka technika masarska. Tej właśnie technice wyrobu poświecony jest praktyczny podręcznik p. Różyckiego — a że praktyczny, dowodzi tego wyczerpanie całkowite nakładu pierwszego i żwawość z jaką spotkał się nakład drugi. Specjalną uwagę należy się zewnętrznemu wygładowi książki. Materjał ułożony w niej przejrzyście, wzorowo, druk bez zarzutu, staranna oprawa, papier piękny, trwały — oto są zalety, cechujące nieliczne dziś niestety wydawnictwa.

# Nowa ustawa stemplowa.

Niedawno weszła w życie nowa ustawa stemplowa, uchwalona przez Sejm dnia 1 lipca br. Ze względu na jej znaczenie dla kupców i rzemieślników podajemy najważniejsze jej postanowienia.

Ustawa o opłatach stemplowych składa się z 3-ch części: z ogólnej, szczegółowej i z postanowień końcowych. Część ogólna (art. 1 do 51) stanowi właściwą ordynację stemplową, z określeniami przedmiotu opłaty i uregulowaniem stosunku do zagranicy, rodzajami obliczenia, sposobem wymiaru i uiszczenia opłaty, postanowieniami o ocenie przenoszonych nieruchomości, o przedawnieniu, nadzorze, środkach prawnych i toku instancji, o odpowiedzialności za przekroczenia i naruszenia ustawy, o karach i postępowaniu karnem, o prawie żądania zwrotu nadpłat, wreszcie o sposobach doręczenia i biegu terminów.

Charakterystyczne są następujące zasady:

a) Wartość przedmiotu, podlegającego opłacie, podać ma wyłącznie podatnik sam (art. 6, ustęp drugi). On też oblicza wysokość należytości stemplowej, z wyjątkiem przypadków, w których czynność tę dokonywać się winno z urzędu (art. 17);

b) Do uiszczenia opłaty zobowiązane są solidarnie strony kontraktujące, lub prowadzące interesy bez zlecenia, następnie wszystkie osoby, w kórych interesie zdzialane pewną czynność prawną (art. 15). Stronom służy jednak prawo postanowienia w umowie, która z nich ma uiścić opłatę. W przeciwnym razie każdą z nich (w stosunku do siebie — pro foro interno) obowiązuje tylko połowa przypadającej należytości (art. 164);

c) W piśmie, stwierdzającem czynność prawną, podlega opłacie tylko czynność główna. Postanowienia uboczne (akcesoryjne) są wolne od opłaty (art. 2). Układy, zmieniające dotychczasowy stosunek umowny (nowacje), podlegają opłacie stemplowej tylko, o ile idzie o nadwyżkę wartości przedmiotu świadczenia (art. 4). Opłacie zaś podlega cała wartość przedmiotu umowy, choćby już przed spisaniem częściowo była wykonana (art. 6, ustęp trzeci).

d) Ustalenie najniższego szacunku rzeczy nieruchomej, jako podstawy wymiaru opłaty stemplowej od przeniesienia własności, nastąpić winno podług norm płatnych i jednostek waloryzacyjnych, ogłaszanych corocznie w drodze rozporządzenia, a opartych na wynikach podatku gruntowego, lub budynkowego, lub na oszacowaniach zakładu kredytu hypotecznego długoterminowego (art. 12).

e) Opłatę stemplową od umowy należy uiścić w ciągu trzech tygodni, licząc od pisemnego sporządzenia umowy w Polsce (art. 2). Co do pism takich, sporządzonych za granicą, termin rozpoczyna się z dniem przybycia ich do Polski (art. 21).

f) Opłata stemplowa przedawnia się po pięciu latach, z wyjątkiem przypadku, gdy umowa jest jeszcze w mocy (art. 34).

g) Notarjusze, z wyłączeniem b. dzielnicy austrjackiej, działają, jako wymiarowe i poborcy opłat stemplowych we wszystkich sprawach, w których wykonywują czynności urzędowe (art. 28).

Część szczegółowa obejmuje w 109 artykułach (od 52 do 161) właściwe prawo stemplowe materjalne, a więc dotyczy samego rozmiaru w stawkach procentowych lub w kwotach stałych. Pisma i czynności prawne, podlegające opłacie, lub od niej zwolnione, są tu ujęte systematycznie w 21 rozdziałach i taksatywnie wyliczone, podług materji prawa prywatnego lub handlowego, w sosunku do poszczególnego zdarzenia w życiu prywatnem lub w obrocie gospodarczym. Przedsiwzięciem przedmioty z prawa rzeczowego i obligacyjnego, następnie podania i zaświadczenia urzędowe czyli świadectwa.

Należy wskazać tę nowość, że rachunek albo potwierdzenie odbioru ceny za dostarczony towar podlega, począwszy od 20 zł. opłacie stemplowej 0.2 proc., jeżeli wystawia go przedsiębiorca, jako płatnik podatku przemysłowego, lub ustawowo zwolniony od tegoż, zaś 1 proc. w innych przypadkach. Wszakże opłata ta nie należy się, jeżeli od odpowiedniej umowy sprzedaży uiszczona była już raz (art. 72, 73). Podobnie rzecz się ma z rachunkami, stwierdzającemi wykonanie umowy o świadczenie usług przez osobę, która się do nich zobowiązała (art. 90).

Umowy handlowe, zawarte w formie korespondencji kupieckiej, są wolne od opłaty (art. 69, ust. 4). Opłata od pokwitowań, tj. poświadczeń odbioru sum pieniężnych lub papierów wartościowych, wynosi 20 groszy, wszakże również tylko, o ile nie stanowią dowodu zawarcia umowy. Od odpłatnego przeniesienia własności nieruchomości opłaca się 2 proc. wartości przedmiotu (przy przymusowej parcelacji ziemi rolnej tylko 1 proc., lub 0.2 proc. — art. 58), od umów o spółkę 1 proc. (art. 102, 103, 105 i 110), od przyjęcia gwarancji 3 złote (art. 117), dokumentów cesyjnych 1 proc., tyleż od umów o dostawę robót, następnie od tytułów dłużnych (obligacji) 0.5 proc., lub 0.3 proc. (art. 114 i 115), a od asygnacji pieniężnych i czeków 0.3 proc. (art. 126). Nadto ustawa przyznaje spółdzielniom i zrzeszeniom dla celów społecznych szczególne i daleko idące ułatwienia: minister skarbu ma prawo udzielać dalszych ulg i zniżek w wielu przypadkach podług własnego uznania. Znaczne jest również obniżenie opłaty w obrocie giełdowym i bankowym, jakoteż we wszelkich iteresach ubezpieczeniowych.

Część trzecia ustawy reguluje w 20 artykułach (od 162 do 181) stosunek jej do licznych ustaw i rozporządzeń dotychczasowych, jakoteż przejście do nowego postępowania wymiarowego.

Z dniem 1 stycznia 1927 roku tracą moc obowiązującą dotychczasowe przepisy stemplowe i taryfy, wyliczone w 24 ustępach art. 171, a nieznaczna tylko liczba specjalnie wyliczonych ustaw pozostaje nadal w mocy.

Szczególną cechą nowej ustawy pod względem formalnym, jest brak zestawienia alfabetycznego przedmiotów i czynności, podlegających opłacie, jak niemniej rejestru opłat podług materji w formie taryfy i jej poszczególnych pozycyji. Podatnik musi sobie wyszukać odpowiedni przepis w ustawie, jeżeli się chce dowiedzieć, ile wynosi opłata, którą winen uiścić. Nie ulega wątpliwości, że sposób ten nie jest dogodny i nie będzie popularny wśród sfer nieobeznanych z czytaniem ustaw.

# Od Administracji.

**Trzeci kwartał b. r. dobiega końca, mimoto wielu Prenumeratorów zalega jeszcze z zapłatą należytości za wysyłkę tygodnika. Zwracamy się przeto do nich z apelem, by zaległość tę jaknajrychlej uregulowali, jak również by nadesłali przedpłatę za czwarty kwartał br. W przeciwnym razie zmuszeni bylibyśmy wstrzymać im wysyłkę Pisma.**

## Podziękowanie.

*Podpisani poczuwają się do obowiązku tą drogą złożenia należnego podziękowania*

*Przedsiębiorstwu budowlanemu*

**Inż. Tadeusz Gliński**
*i*
**Inż. Alfred Kramarski**

*koncesjonowanym budowniczym*

**Kraków, Szczepańska 9.**

*za nadzwyczaj sumienne i staranne wykonanie nadbudowy II-go piętra oraz odnowienie całego domu.*

*Stanisław i Michalina*
**Długoszewscy.**

*Kraków — Tadeusza Kościuszki 20.*

# Wzorowe warsztaty pracy.

Kontynuując w tej rubryce ciekawe i aktualne wywiady z właścicielami polskich warsztatów pracy, celem systematycznego roztrząsania materjalnego i moralnego położenia chrześcijańskiego rzemiosła, handlu i przemysłu, czerpiemy nasze informacje bezpośrednio ze źródła u najkompetentniejszych czynników naszego życia gospodarczego. Nie obejdzie się to wprawdzie bez pewnego osobistego zabarwienia naszych wywiadów, które nie mają też pretensji do „fachowego" sprawozdania, — naszem staraniem jednak jest ująć w danych wywiadach, w sposób zrozumiały dla każdego Czytelnika, całokształt danej gałęzi rzemiosła lub przemysłu i liczymy na współpracę zainteresowanych w tym kierunku czynników. Wpłynie to niezawodnie na powagę podanych przez nas w tej dziedzinie informacji (bezpłatnych!), jesteśmy bowiem przekonani, że „miarodajne czynniki" obserwują bacznie nasze, najlepszemi chęciami kierowane wysiłki i poczynania, mające na celu podniesienie rodzimego ruchu gospodarczego. (Przyp. Red.).

## Rękodzieło szewskie.

(Ciąg dalszy).

### XXXVI. Składnica szewska.

**Spółdzielnia Szewców Katolickich, Kraków, Rynek 9. (Pasaż Bielaka).**

Praktyka wykazuje, że rzetelna praca, prowadzona również w duchu obywatelskim i narodowym, ma widoki powodzenia. Wyraźnym dowodem tego jest coraz lepiej rozwijająca się Spółdzielnia — Składnica Katol. Szewców w Krakowie, założona jeszcze w czasie wojny światowej przez obecnego Cechmistrza p. Stanisława Tasieckiego, prowadzona dziś z nadzwyczaj dodatnim wynikiem przez szereg tutejszych działaczy rzemiosła szewskiego. P. Dyr. Kapera, jak również kontrolor p. Andrzej Siwek udzielili nam następujących informacji o tym istotnie wzorowym warsztacie pracy:

Pocieszającą jest wiadomość, że ta samowystarczalna spółdzielnia nie posiada dziś, mimo ogólnego braku gotówki, żadnego znaczniejszego obciążenia, przy równoczesnym znacznym majątku towarowym. Niema dwóch zdań jednak, że przy pomocy nie jakiejś darowizny, ale koniecznego kredytu rozwijałaby się ta spółdzielnia stokrotnie lepiej, mimo zaciekłych przedsięwzięć konkurencyjnych obecnych monopolistów tej gałęzi przemysłowo handlowej. Składnica stara się w pierwszym rzędzie popierać wytwórczość krajową i korzysta z niej gdzie tylko możliwe. Czy można korzystać jednak z prawideł i kopyt warszawskich, które są droższe od zagranicznych, mimo, iż bez cła. Niezbędne rzeczy sprowadza się przeważnie tylko z Wiednia. Oby „miarodajne czynniki" zechciały zrozumieć, że zbyt wysokie cło na niezbędny surowiec jest tak samo szkodliwem, jak zbyt niskie cło na gotowe obuwie zagraniczne. Co do surowca trzeba ze zdziwieniem skonstatować, że Urzędy celne nie odróżniają miękkich skór wierzchnich od futrówek, za które płaci się jednakowe cło. W każdym razie przekonywują się majstrowie krakowscy, że można tak samo dobrze a nawet lepiej kupić u swojego, niż obcego, przyczyniając się zarazem do rozwoju spółdzielczości, z tytułu której rok rocznie korzysta szereg instytucji dobroczynnych, albowiem czysty dochód z Spółdzielni Szewskiej przeznaczonym zostaje na charytatywne cele.

### XXXVII. S. Paszkot

**Pracownia obuwia.**

**Kraków, ulica Szewska Nr. 5.**

Pan majster Paszkot, pracujący od 20 lat samodzielnie w swym zawodzie, widział za młodych lat szeroki świat, rozumie więc, co znaczy dla rzemieślnika szeroki widnokrąg intelektualny i bezpośrednie łączenie się zagadnień rzemiosła z ogólno-państwowemi zagadnieniami gospodarczemi i politycznemi. To też p. majster Paszkot należy do najruchliwszych z tut. działaczy, pracujących piórem i słowem dla rozwoju nietylko rękodzieła szewskiego, ale rzemiosła i przemysłu polskiego wogóle. Obecny stan gospodarczy kraju, zwłaszcza w rękodziele szewskiem, przypisuje w pierwszym rzędzie tragicznemu niezrozumieniu istotnej potrzeby kraju ze strony b. władcy Władysława Grabskiego. Zamiast rozwydrzonego inflacją rumaka polskiego trzymać na wodzy, puścił „złote" lejce, otworzył na oścież drzwi wyzyskiwaczom zagranicznym i zamiast uczyć Polaka gospodarzyć i oszczędzać, nauczył go rozrzutności, psychologicznie zrozumiałej po tak długich czasach niedostatków wojennych. I tak odpłynął złoty polski zagranicę na perfumy i szampany, pomarańcze, banany i daktyle, koronki i złote trzewiczki, nie mówiąc już o zwyczajnem obuwiu, które było tak tanie, że majstrowi polskiemu nie opłaciło się produkować na własną rękę, wobec szalonych wymogów robocizny krajowej.

W artykule umieszczonym swego czasu na szpaltach tego pisma wyliczył p. majster Paszkot ile to miljardów odpłynęło zagranicę tylko za obuwie, a ta krew kapitału, którą starano się później transfuzją przelać w żyły chorego organizmu, nie pomogła już z tego względu, bo musiało jej być za mało. Tylko samoobroną może się kraj i dane rzemiosło ratować, nie doraźnemi środkami, lecz zadowoleniem się tem, czem chata bogata... Nie można wcale powiedzieć, by ta chata była zbyt uboga, jeżeli chodzi o rzemiosło szewskie. Wyroby tutejsze dorównują najlepszemu obuwiu luksusowemu zagranicznemu, trzeba więc tylko przekonać o tem obywatela polskiego, który niestety nie grzeszy zbytnią lojalnością wobec państwa, w odróżnieniu od zagranicy, gdzie szowinizm gospodarczy jest programem tak jednostki jak i stowarzyszeń wszelkiego rodzaju. Na pierwszym planie zatem stoi potrzeba odzwyczajenia społeczeństwa od importu, zwłaszcza tam, gdzie go nie trzeba, jak np. w rękodziele szewskiem.

H. G.

P. Paszkot nadesłał nam ponadto kilka uwag, w których podkreśla niepokojący dla rzemiosła objaw, zaobserwowany w ostatnich czasach. Mianowicie widocznem jest coraz bardziej odsuwanie się młodzieży od rzemiosła w każdej jego gałęzi, a to skutek potęgującego się zastoju w produkcji rzemieślniczej. Gdy przemysł zupełnie zamiera i przestaje być podstawą egzystencji, młodzież tłumnie wypełnia ławy szkół ogólno-kształcących, pomija zaś praktyczne zawody rzemieślnicze. Jest to objaw nader dla rzemiosła niekorzystny.

### XXXVIII. Wojciech Kapera

**Pracownia i Skład Obuwia**

**Kraków, ulica św. Tomasza, filja: ulica Sławkowska.**

P. Dyr. Kapera jest jednym z najwytrawniejszych znawców reprezentowanego przez siebie rękodzieła i przemysłu szewskiego. Świadczy o tem rozrastanie silnej jego warsztatów pracy na filje. Informacje jego posiadają zatem nietylko wartość zawodową, ale i kupiecko przemysłową. Od niego dowiadujemy się w pierwszym rzędzie o przyczynach tak silnej konkurencji obuwia zagranicznego, mimo znanej dobroci towaru krajowego. Przyczyna ta leży, jak to już w innym wywiadzie zaznaczyliśmy w czasach inflacyjnych, gdy wolny import uniemożliwił tut. wyrobom konkurencję. Dziś, gdy obuwie zagraniczne kalkuluje się znacznie drożej niż tej samej wartości obuwie krajowe, zaczyna też świtać w głowach konsumentów i o ile stosunki ogólno administracyjne znowu się nie pogorszą, można liczyć na silny rozrost krajowej produkcji. Rozrost ten byłby jeszcze silniejszy, gdyby nie szereg rodzimych hamulców; dziś jednak niejeden warsztat szewski nie podwyższa swej produkcji, już ze względu na to, by nie przekraczać ilości swych pracowników, za których nie musi jeszcze opłacać ubezpieczenia od bezrobocia(?!) Dalej daje się odczuwać niesłychany brak kapitału obrotowego i tylko po zaspokojeniu pewnego minimum pod tym względem będzie można liczyć na dalszy zdrowy rozwój rzemiosła szewskiego.

H. G.

## Nowy członek Cechu Piekarzy Gr. I-szej.

W dniu 30 ub. m. został przyjęty nowy członek do Cechu Piekarzy Gr. I-szej w Krakowie, p. **Henryk Molicki**. Wymieniony, po przeniesieniu się na własną prośbę przed niedawnym czasem do Korpusu Oficerów Rezerwy, obejmuje w osobisty zarząd parową piekarnię w Krakowie, przy ul. Kazimierza Wielkiego, L. 39/43, założoną w r. 1894 przez jego ojca. Ukończone fachowe studja, jak również kilkuletnia praktyka zawodowa, pozwoli mu rokować, jako zamiłowanemu w swym ojcowskim zawodzie, jak najlepszą przyszłość w tym tak dzisiaj mało zrozumianym drobnym przemyśle.

## REPERTUAR KINOTEATROW.

**WANDA:** „Nędznicy".
**UCIECHA:** „Nędznicy".
**NOWOŚCI:** „Półświatek paryski".
**PROMIEŃ:** „Świat zaginiony".
**REDUTA:** „Człowiek bez nerwów".
**SZTUKA:** „Bracia Schelllenberg".
**WARSZAWA:** „Huzarzy ces. Franciszka Józefa".
**BAGATELA:** „Łzy błazna".



Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Wereblowski. — Drukarnia „Głosu Narodu", pod zarządem Romana Perka.